Numer poranny.

Nr 460. Kraków, Poniedziałek 12 Października 1908. Rok XVI.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie **2 kor.**, kwartalnie **6 kor.**, za odnoszenie do domu dopłaca się **40 hal.**

Na prowincyi: miesięcznie **2 kor. 70 h.**, kwartalnie **8 kor.** W państwie Niemieckiem kwartalnie **10 kor.**, w innych państwach kwartalnie **12 kor.** Zmiana adresu **40 hal.**

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Przeciwko wojnie.

Stało się, co przewidywaliśmy! W skupsztynie serbskiej rozwaga pokonała rozbudzone ostatniemi wypadkami namiętności. Według niżej przytoczonej depeszy prywatnej, jaką otrzymaliśmy już wczoraj wieczorem, większość skupsztyny oświadczy się przeciwko wojnie i ograniczy się jedynie do protestu przeciwko zaborowi Bośni i Hercegowiny. Mężowie, na których ciąży odpowiedzialność za krew i mienie narodu — inne w tej sprawie zająć musieli stanowisko, niż uniesione sztucznie wywołanem oburzeniem i zapałem wojennym tłumy lub zbyt krewka, nie licząca się ze skutkami swej krewkości młodzież. Większość skupsztyny zrozumiała dobrze, że wojna z Austro-Węgrami musi się skończyć dla Serbii klęską na polu walki i — zupełną ruiną finansową i ekonomiczną wogóle. Z wprost zbrodniczego takiego przelewu krwi — odnieśliby korzyść jedynie Żydzi, zarabiając znów olbrzymie sumy na dostawach wojennych.

Serbskiej ludności Bośni i Hercegowiny po nadaniu tym krajom konstytucyi i samorządu, pod względem narodowym nic zagrażać nie będzie. Jeśli zaś powiedzie się utworzyć z trzech krajów południowo-słowiańskich, należących dziś do Austro-Węgier, jeden organizm krajowy — do czego koniecznie dążyć należy, powstanie tam czynnik polityczny, który wywrze wielki wpływ nie tylko na wewnetrzne stosunki monarchii halsburskiej, lecz także na dalsze losy całej południowej Słowiańszczyzny, i to wpływ bezwątpienia bardzo dodatni.

W sprawie tej otrzymaliśmy następujące depesze:

Poufne posiedzenie.

Belgrad. Na poufnem posiedzeniu skupsztyny, które się rozpoczęło w niedzielę rano, wygłosił na początku minister spraw zagranicznych Milovanowicz trzygodzinne „expose“ o położeniu w polityce zagranicznej. Następnie przemawiał przez godzinę minister wojny Stefanowicz. Rozpoczęła się dyskusya nad temi oświadczeniami, do której zapisało się wielu mowców.

Popołudniowe poufne posiedzenie skupsztyny skończyło się późnym wieczorem.

Belgrad. Posiedzenie skupsztyny, które po odczytaniu wpływu zostało uznane za poufne, trwało od godz. 9-ej rano do godziny 1-ej w południe i rozpoczęło się w dalszym ciągu o godz. 3-iej popołudniu. Przedmiot obrad stanowi dyskusya nad oświadczeniem rządu o politycznem położeniu.

Belgrad. Spokojny ton z jakim skupsztyna przystępuje do obrad nad stanowiskiem Serbii wobec politycznego położenia przyczynia się w wysokim stopniu do **uspokojenia**. Podczas gdy wojowniczo usposobione żywioły oczekiwały natychmiastowej decyzyi skupsztyny za wojną, wywołuje w kołach poważniejszych zadowolenie, że przedstawiciele ludu postanowili oddać swe wotum nie na podstawie pierwszego wrażenia, lecz dopiero po dojrzałem przedyskutowaniu. To roztropne stanowisko posłów jest uważane za rękojmię, że nie należy się obawiać decyzyi wydanej zbyt pospiesznie. Sądzą także, że i ewentualne wyrażenie braku zaufania dla rządu nie powinno być uważane za naganę, że rząd w nocie, protestującej przeciw Aneksyi Bośni i Herzegowiny niezupełnie dał wyraz uczuciom ludu.

Przeciwko wojnie.

Belgrad. Według najściślejszych informacyi z kół posłów do skupsztyny, **oświadczy sie przeciwko wojnie** conajmniej **90 jej człon., za wojną zaś zaledwie 60. A zatem możliwość wojny uważać należy za wykluczoną.**

Protest Serbii.

Konstantynopol. Poseł serbski Nenadowicz wręczył wszystkim tutejszym ambasadorom z wyjątkiem ambasadora austro-węgierskiego cyrkularną notę, protestującą w sprawie Bośni i Hercegowiny.

Nadzieje w Rosyi.

Petersburg. Zamieszkali tu Serbowie powzięli rezolucyę, w której protestują przeciwko aneksyi Bośni i wyrażają nadzieje, że Rosya podtrzyma Serbię od nierównej a nieuniknionej walki.

Telegramy

z dnia 9 października.

Rosya wobec aneksyi.

Petersburg. Położenie polityczne komplikuje się. „Nowoje wremia“ uważa konferencyę za zbyteczną, gdyż skutkiem braku programu własnego Rosya na konferencyi autorytetu mieć nie będzie i tylko zaprotokółuje wszelkie gwałty (!) których dokonają wrogowie słowiańszczyzny (!).

Usposobienie w Turcyi.

Konstantynopol. Onegdajsze i wczorajsze wydania dzienników domagają się w gwałtownych wyrazach **bojkotu towarów austro-węgierskich.** Wczoraj od rana **uniemożliwiano wstęp do sklepów austryackich.** Skutkiem tego zwróciła się ambasada austryacka o zarządzenia oehronne.

Konstantynopol. Umiarkowańsze koła tureckie potępiają szowinistyczną propagandę wśród ludności tureckiej i wskazują na jej niebezpieczeństwo, jednakże boją się ściągnąć na siebie podejrzenie. Zdaje się że umiarkowane usposobienie w kołach młodotureckich zaczyna niknąć i że przychodzą do steru młode szowinistyczne żywioły.

Zaprzeczenie Rumunii.

Bukareszt. Rumuńska ajencya telegraficzna donosi: Wiele dzienników rozszerza od niejakiego czasu fałszywe wiadomości o położeniu w Rumunii i o stanie zdrowia króla rumuńskiego. Król znajduje się na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Wiadomości o konwencyi wojskowej z Austro-Węgrami są złośliwą insynuacyą. Konwencya taka nie istnieje i nie istniała.

Niemcy umywają ręce.

Konstantynopol. Dzienniki „Tanin“ i „Sabah“ omawiają z zadowoleniem oświadczenie ambasadora Marschalla wobec wielkiego wezyra i oczekują jeszcze dalszego kroku Niemiec.

Izwolskij w Londynie.

Londyn. Król przyjął w niedzielę przed południem rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego w pałacu bukinghamskim.

Cholera.

Petersburg. Gubernia kowieńska została ogłoszona jako zagrożona cholerą.

KRONIKA.

Kraków, 10 października.

Przyczynek do żydowskiej kultury. Otrzymujemy od krakowskich akademików list następujący:

„Podpisany brał udział w nabożeństwie akademickiem dnia 10 października b. r. Podczas podniesienia zauważył wraz z innymi kolegami jakiegoś — zdaje się akademika — Żyda, który stojąc na środku kościoła Sw. Anny w sposób pełen arogancyi i lekceważenia spoglądał przed siebie, nie zwracając bynajmniej uwagi na szepty i upominania klęczącej młodzieży. Dla uniknięcia skandalu młodzież akademicka zaniechała doraźnych kroków przeciw Żydowi, prowokującemu wprost uczucia katolickie, ale zwraca się do Szanownej Redakcyi, aby zechciała ten nowy przyczynek kultury syonistycznej napiętnować należycie w „Głosie Narodu“. Na przyszłość pozostanie chyba katolickiej młodzieży stosować środki prewencyjne, by uniemożliwić podobne zajścia, które nierzadko się zdarzają. Krótką drogą: wyprowadzić Żyda z kościoła“.

Dziwny afisz. Na rogach ulic naszego miasta rozleplono następujący afisz: Odczyt, Pan Feliks Kohn. Hr. Lew Tołstoj. Ta stylizacya budzi niepokojące wątpliwości; niewiadomo bowiem czy pan Feliks Kohn ma coś czytać o hrabi Tołstoju, — czy ten ostatni, ma zamiar mówić o panu Feliksie Kohnie. Ponieważ jednak wszystko wiedzące dzienniki nie doniosły o przyjeździe wielkiego rosyjskiego pisarza do Krakowa, — pierwsza wersya wydaje się prawdopodobniejszą... Natomiast nierozstrzygniętem pozostanie pytanie, w jakim języku został zredagowany afisz? — bo że nie po polsku, to pewna...

Dzisiejszy koncert Dra K. Zawiłowskiego rozpocznie się o godz. wpół do 8 wieczorem. Artysta śpiewa nieznane pieśni R. Straussa, Wolfa, Brahmsa, Różyckiego i Karłowicza, nadto fragmenty oper, nigdy dotąd w Krakowie niewykonywanych.

Socyaliści a kasy chorych. W artykule pod tym tytułem, zamieszczonym w ostatnim, niedzielnym numerze „Głosu Narodu“ zaszły pomyłki drukarskie, które niniejszem prostujemy. Mianowicie po obliczeniach porównawczych wydatków administracyjnych „Ogólnej i zapomogowej kasy dla chorych“ w Bielsku-Białej z wydatkami administracyjnymi „Miejskiej Kasy dla chorych“ w Krakowie, w ustępie piątym artykułu po słowach: „koszta administracyi — Kasy krakowskiej — powinny być procentowo jeszcze niższe, a tymczasem są znacznie, bardzo znacznie wyższe“, powinny nastąpić słowa: „i ostateczny rezultat obliczeń pozostaje taki sam, jab poprzednio, czyli „Miejska Kasa dla chorych“ w Krakowie wydała na administracyę w 1907 r. 30.000 koron więcej, niż było potrzeba“.

Następnie po zestawieniach cyfrowych wydatków faktycznych na administracyę i „przekroczeń“, czyli nadużyć za ostatnie pięć lat, w ustępie siódmym po słowach: „administracya — Kasy krakowskiej — faktycznie kosztować była powinna — za pięć lat tylko 40.800. Tymczasem wydano przeszło trzy razy tyle, czyli 132.856 koron“. Tutaj być powinno: Tymczasem wydano przeszło **cztery razy tyle** czyli **173.656 koron**“. Zaś **132.856 koron** są nadużyciem, popełnionem w Kasie tylko w ciągu ostatnich pięciu lat! Te błędy raczy sobie łaskawy Czytelnik poprawić.

Uroczystość papieska. Na Zwierzyńcu odbyła się dnia 10 b. m. piękna uroczystość szkolna, ku uczczeniu jubileuszu papieża Piusa X. Po nabożeństwie przedstawił jeden z księży katechetów dzieciom w szkole życiorys Ojca św.; dziatwa odśpiewała hymn papieski i „Boże Ojcze“ a kilka dziewcząt oddeklamowało udatnie utwory religijno-patryotyczne. Uroczystość zakończył serdeczną przemową na cześć Ojca św. ks. prałat Romuald Szwarc. Za urządzenie tego pięknego obchodu należy się prawdziwa wdzięczność miejscowemu nauczycielstwu a w szczególności dyrektorowi p. Wojtydze i p. Sadowskiemu.

Echa przedwyborcze. Z Podgórza piszą nam: Już to przyznać trzeba, że wybory u nas to rzecz arcydoskonała. Są one kamieniem probierczym, przy pomocy którego odróżniamy złoto od kruszcu podłego. Gdy walka wyborcza zawre, gdy namiętność wezmą, nad sumieniem i rozumem górę, ilużto mężów dotychczas jako powagi, szanowanych i wysoko cenionych zrzuca z siebie maskę i i staje przed nami w całej ohydzie swojej nagości. Żeby jednak nienasycona prywata i zacietrzewienie uniosły kogo dla przypodobania się Żydom aż do wyparcia się wiary swoich ojców, to rzecz wyjątkowa i dlatego się jej milczeniem pominąć nie godzi.

Przytaczamy fakt nagi: Gdy wyborcy chrześcijańscy toczyli walkę z Żydowstwem, ogłosił ks. kanonik Gruszecki, „że jako proboszcz gminy chrześcijańskiej przyjmie mandat radziecki tylko z rąk wyborczych chrześcijan“.

W odpowiedzi na to pojawiły się na murach plakaty, zawierające następujące ogłoszenie:

„W myśl wyrażonej osobiście przez wiel. X. kanonika Gruszeckiego, woli komitet nasz jego kandydatury nie stawiać“ — podpisani dr Józef Emilewicz (adwokat), Karol Brener (piekarz prywatyzujący), Dyonizy Matula (aptekarz).

Pytanie, czy powyższe publiczne oświadczenie nie jest zgłoszeniem przejścia na judaizm? Panowie ci dotrzymali słowa. Do rady miejskiej wybranym został przewodniczący gminy żydowskiej Dunkelblum i przywódca socyalistów dr Bobrowski, a dla czcigodnego katolickiego proboszcza nie było tam miejsca.

Porządki na upaństwowionej kolei półn. Z Bielska donosi nam nasz korespondent: Dnia 10 września, podczas przesuwania wagonów nu stacyi w Bielsku zdruzgotała lokomotywa nogę robotnikowi, A. Bemour z Lipnika. Robotnik ten jest od szeregu lat członkiem Kasy chorych, — mimo to jednak od dnia wypadku aż po dziś dzień, t. j. przez cały miesiąc nie zgłosił się jeszcze do niego lekarz kolejowy. Ojciec Bemoura zawiadomił więc o tem starostwo i gminę — „lecz nie mogąc się dotychczas doczekać jakiejkolwiek pomocy ze strony zarządu kolejowego, postanowił rzecz całą poruszyć przez posłów. Tego rodzaju postępowanie upaństwowionej nordbanki jest rzeczywiście czemś niebywałem.

Żydowskie przywileje. Z Ryczowa pisze nam jeden z przyjaciół: Pod powyższym tytułem wyczytałem notatkę w „Głosie Narodu“ i dodam, że jeśli w mieście dzieje się coś podobnego, to cóż dopiero na wsi? Tam Żydzi wszędzie górą, bo władze przez palce patrzą na wszystko, co tylko oni robią, choćby to było największem bezprawiem. Na dowód słuszności mych słów przytaczam fakt następujący:

Przed kiku laty osiadł w naszej wiosce Żyd, a postarawszy się naturalnie zaraz o wyszynk, umieścił go tuż obok kościoła i szkoły. Gmina zaprotestowała wprawdzie przeciw temu do starostwa w Wadowicach, lecz bezskutecznie, bo komisya orzekła, że wszystko jest w porządku! Lecz gmina wniosła rekurs do namiestnictwa, które dopiero zniosło orzeczenie starostwa, a co zatwierdziło także ministerstwo handlu w odpowiedzi na rekurs Żyda.

Żyd więc przestał szynkować przez parę lat w tem miejscu, lecz dobrze wiedząc, że władze mają krótką pamięć, otworzył znowu w tym roku wyszynk propinacyjny — i szynkuje obecnie nadal wbrew wszelkim orzeczeniom namiestnictwa i ministerstwa, tuż przy szkole i przy kościele. Przeciw temu prowokacyjnemu nadużyciu Żyda zmuszona była gmina na wiosnę powtórnie zaprotestować w starostwie wadowickiem. Lecz starostwo, zamiast pociągnąć Żyda do odpowiedzialności i administracyjnie przynajmniej ukarać go za jaskrawe bezprawie, — pozwoliło mu jeszcze szynkować do 1 sierpnia b. r., dopókiby tymczasem szynkarz nie wynajął odpowiedniego dla siebie lokalu.

Tymczasem upłynął już sierpień, upłynął wczesień, zaczął się nawet październik, — co więcej, gmina po raz trzeci szturmuje do starostwa — lecz wszystko napróżno. Żyd sobie dalej szynkuje, a starostwo milcząco toleruje bezprawie.

Fakt powyższy najlepiej ilustruje znane upośledzenie u nas Żydów, o ile, rozumie się, zdobycze wyjątkowych przywilejów pod miano upośledzenia podciągnąć jesteśmy gotowi.

Po katastrofie budowlanej.

Śledztwo w sprawie katastrofy z domem p. Silberbacha prowadzone jest prędko i ściśle. Przesłuchano już dwóch podmajstrzych zajętych przy budowie pp. Kotasa i Wyskoczyńskiego, którzy dziś zeznali, że dom był budowany na spekulacyę z najgorszego materyału i z zaniedbaniem wszelkich środków ostrożności. Tak chciał właściciel, który mimo ostrzeżeń nalegał, aby budowę ukończono jak najprędzej. Po przejściu w inne ręce, niechy się dom zawalił w gruzy ze wszystkiemi mieszkańcami... W jaki sposób uniknięto kontroli budownictwa miejskiego, — albo też dlaczego ta kontrola była do tego stopnia niedostateczną, — to wyjaśni zapewne dopiero rządowe śledztwo,—sądzimy jednak, że pierwszym obowiązkiem magistratu jest zarządzić zbadanie przez znawców wszystkich już ukończonych w tej dzielnicy żydowskich domów, zbudowanych według tego samego systemu co kamienica p. Silberbacha. Przedewszystkiem stoją one na bagnisku nie zdrenowanem i nie osuszonem, — a powtóre budowane są z uwzględnieniem jednej jedynej zasady — taniości, — to też rysują się niebezpiecznie i grożą prędzej czy później katastrofą.

Czy trzeba czekać, aż pogrzebią w swych gruzach dziesiątki rodzin? Mamy również nadzieję, że znajdzie się w Radzie miejskiej choć jeden odważny obywatel, który w tej sprawie wniesie interpelacyę i zażąda dokładnej i wyczerpującej odpowiedzi. Trzeba raz wreszcie dowiedzieć się, kto w radzie, czy w prezydyum jest protektorem żydowskich przedsiębiorców budowlanych, i czyja protekcya osłania te skandaliczne spekulacye prowadzone kosztem życia i zdrowia robotników i lokatorów. Może dyskusya na ten temat rozwiąże niektóre wypadki kryjące się wstydliwie w kulisach radzieckich, może wyjaśni pewne ciemne zakręty naszej miejskiej polityki... Przelana krew biednych robotników jest za dobra na to, aby użyźnić żydowskie posiewy, — patentowani i międzynarodowi obrońcy proletaryatu nie zajmą się w radzie tą sprawą, — której poruszenie narazi na szwank interesy żydowskie. Niechże ich wyręczą rajcy mniej rewolucyjni, ale też mniej od Żydów zawiśli. Byłoby to bowiem hańbą dla naszego miasta, gdyby krwawa nauka płynąca z ostatniej katastrofy nie została spożytkowaną dla oczyszczenia zgniłej atmosfery żydowskich spekulacyi życiem i zdrowiem ludzkiem, — gdyby z niej nie skorzystano dla zapobieżenia dalszym podobnym nieszczęściom.

Z teatru.

(Premiera sobotnia w teatrze krakowskim).

„Pani Zamku Oesterot“, dramat Ibsena w 5 aktach.

Wyobrażamy sobie zawsze Ibsena, jako sędziwego, pełnego powagi myśliciela i poetę, który ze spokojem i równowagą dojrzałego wieku roztrząsa w swych potężnych dramatach subtelne zagadnienia duszy ludzkiej. Tymczasem — jak zresztą każdy wielki pisarz — miał Ibsen swoją epokę młodości i niedoświadczenia, kiedy tworzył dzieła, technicznie nieudolne, a w treści naiwne. Nie brak i w tych początkowych dramatach przebłysków, siły twórczej i geniuszu poetyckiego, na ogół jednak są to raczej dokumenta literacko-historyczne, interesujące przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie... Skandynawów. Nie mamy za złe Dyrekcyi, że chcąc dać obraz całokształtu literackiej spuścizny Ibsena, wprowadziła do repertoaru jego bardzo młodociane dzieło, — dopóki jednak nie znamy „Branda“ — moglibyśmy śmiało obejść się bez „Pani zamku Oestrot“, który komunikaty teatralne zapowiadały jako dramat historyczny.

Tymczasem historycznym jest ten dramat tylko z kostyumów i anegdoty zaczerpniętej z dziejów walk i współzawodnictw trzech państw skandynawskich, — po zatem akcya obraca się około psychologicznych konfliktów, które choć jeszcze niezręcznie ujęte, nie są pozbawione subtelnej obserwacyi. I tu już objawia się ów pierwiastek fatalizmu, który w późniejszych dramatach Ibsena został tak doskonale rozwinięty i umotywowany. Tylko w „Pani z Oestrot“, przeznaczenie opiera się na zewnętrznych przypadkowych wydarzeniach i dość nieprawdopodobnych nieporozumieniach. Pani Inger władająca zamkiem Oestrot ma nieślubnego syna ze stosunku z jedynym człowiekiem, którego w życiu kochała, hr. Stühr, ale go nie zna, ponieważ wychowywał się na dworze kanclerza szwedzkiego. Kanclerz odsyła go wreszcie matce w nadziei pozyskania jej przez to dla swych politycznych celów, tymczasem ten młodzieniec, który do zamku swej matki dostaje się dość romantycznie, ale bez koniecznej potrzeby, przez okno, spotyka tam wysłannika duńskiego Nielsa Lühe i z naiwnością już zupełnie nieprawdopodobną oddaje mu papiery i listy kanclerza i zwierza mu tajemnicę swego urodzenia. Lühe, który przybył do Oestrot, aby pozyskać panią Inger dla duńskich planów, przedstawia młodzieńca jako legalnego syna hr. Stühr, który w rzeczywistości już umarł, — i doprowadza panią Inger szeregiem bardzo skomplikowanych intryg do tego, że ona sama każe zabić własnego syna, myśląc, że usuwając z drogi hr. Stühra, synowi gotuje drogę do tronu. Oprócz tego, ten sam Niels Lühe uwiódł niegdyś starszą córkę pani Inger, która z tego powodu odebrała sobie życie. Tak samo postępuje obecnie z młodszą córką, która również decyduje się na samobójstwo. Wśród tych wszystkich zbrodniczych zawikłań, pani na Oestrot dostaje obłędu i pada na pół nieżywa na trumnę syna, którego śmierć spowodowała.

Ostatni akt ma rzeczywiście niezwykłe tragiczne napięcie, — choć uczucie zgrozy zmniejszonem jest znacznie przez nasuwającą się uparcie myśl — że tych okropności można było uniknąć, gdyby bohaterowie dramatu byli cokolwiek roztropniejsi i ostrożniejsi. Ale dziwaczny przypadek, któremu Ibsen każe być sprężyną wszystkich wypadków i rozwiązania dramatu — niema prawa obywatelstwa w klasycznej tragedyi i posługiwać się nim mogą tylko pisarze bardzo niedoświadczeni i niewyrobieni. Autorowi „Dzikiej kaczki“ — „Domu lalki“ — „Budowniczego Solnesa“ i tylu innych arcydzieł, nie ubliża to wcale, że był kiedyś niedoświadczonym i naiwnym.

Panią zamku „Oestrot“ grano bardzo dobrze. Zwłaszcza pani Wysocka dała w roli tytułowej tragiczną kreacyę o wysokim poziomie artystycznym. Również p. Sosnowski doskonale odegrał rolę Nielsa. Obok nich wyróżnili się grą staranną i inteligentną, pna Arkawinówna, p. Węgrzyn i p. Jednowski.

Ze sportu.

Dwa match'e footballowe odbyły się wczoraj w niedzielę na torze wyścigowym przy licznym udziale publiczności i młodzieży. Najpierw walczyła drużyna bocheńska „Czarni“ przeciw krakowskiej „Wiśle“ II. Dopiero w drugiej części walki udało się krakowskiej „Wisle“ II zrobić bramkę. (A. Gawędzki).

Walka zakończyła się zwycięstwem Krakowian w stosunku 0:1. Niepowodzenie bocheńskiej drużyny należy przypisać braku stosownego boiska w Bochni.

Drużyna bocheńska pracuje obecnie nad urządzeniem boiska, około którego zatrudnionych jest dziennie 50 studentów. Wielkie zainteresowanie budziła walka między drużyną lwowską „Pogoń“ I a krakowską „Wisłą“ I, zakończona zwycięztwem Krakowian. W pierwszej części walki „Pogoń“ I zrobiła bramkę (Bedlewicz). Jednak po pauzie „Wisła“ I rozpoczęła energicznie atakować lwowską drużynę i w krótkim czasie zrobiła dwie bramki (Poznański i Górski) i na tym stosunku (1:2) pozostała już do końca walki.

Należy się uznanie tutejszej Sekcyi Sportowej, że potrafiła skierować na właściwe tory tego rodzaju walki footballowe.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice; Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych
KOPYCIŃSKI JAN.

Gogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Garbarska 7.
Mr. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski. Główne zastępstwo Wyrobów Słowiańskich, Smoleńsk 21.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA. Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŻIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUŹMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 19, II p. A. B.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JOZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO“
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa. Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura głoszeń.
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława“
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut. Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
MIECZYSŁAW PAPIERNIK.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, hadle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów,
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Zmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Zółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

Wydawca: Spółka wydawnicza „Postęp“ stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża 7.